

Zrównoważona rehabilitacja przedmieść – powrót do kultury europejskiej

Wojciech Kosinski

Sustainable
Rehabilitation
of Outskirts
– Reeuropisation
Cultural Landscape

Zarys problematyki

A sketch of the problem

Przedmieścia, które otaczają miasta w postkomunistycznej Europie środkowo- wschodniej, prezentują od dziesięcioleci najbardziej w tych krajach zdegenerowany krajobraz (obraz kraju) – bardziej niż w centrach miast, wsiach i plenerze. Nie są ani miejskie, ani miasteczkowe, ani wiejskie – są nijakie. Poza przynależnością administracyjną, nie należą w sensie krajobrazowym do żadnych znanych i uznanych europejskich formuł kształtowania przestrzeni.

Przeobrażenia polityczne, gospodarcze i społeczne zachodzące w tych krajach od początku lat 90. XX w., przynoszą wielkie obszary i kubaturowo, oraz doniosłe jakościowo przemiany w przestrzeni [Bóhm 1992].

Jednak w tym procesie przemian krajobrazy przedmieść nie prezentują dążeń w kierunku tworzenia pejzażu kulturowego, lecz pozostają chaotycznie zabudowaną, zaśmieconą budynkami ziemią niczyją, bez krajobrazowej tożsamości, a zarazem bez przestrzennej identyfikacji społeczności lokalnej, poza obrębem własnej działki.

Rehabilitacja i „upięknienie” tych obszarów są wyjątkowo trudne wśród wszystkich rodzajów krajobrazu kulturowego, ponieważ peryferie mają znaczne powierzchnie, a także złożoność i sprzeczności programo-

we – cechuje je bowiem wyjątkowo wiele różnorodnych funkcji [Hauke, Bułgakow 1952], [Czarnecki 1964].

Jednocześnie stan społeczno-ekonomiczny oraz estetyczny przedmieść i prowincji jest szczególnie wyrazistym wyznacznikiem jakości życia w kraju w ogóle. Kraje dobrze rządzone i zasobne mają peryferie nie mniej zadbane i piękne niż centra metropolii i parki narodowe [Kosiński 2000].

A więc jedna z ważnych dróg od postkomunistycznej Europy środkowo-wschodniej, do Europy zjednoczonej na standardach Zachodu, wiedzie poprzez rehabilitację i przywrócenie piękna peryferiom i prowincji.

Wielość i złożoność programowa i krajobrazowa

Programmatic and landscape
plurality and intricacy

Na peryferiach, przy czym interesują nas tutaj zwłaszcza przedmieścia dużych miast, istnieje wiele zróżnicowanych czynników, będących elementami przestrzeni, które psują jakość kulturowego krajobrazu.

Przed postawieniem propozycji odnośnie strategii sanacji i zrównoważonego rozwoju tych krajobrazów, wartościowe jest przeanalizowanie ich według najczęściej spotykanych rodzajów programu



Rozbudowa w secesyjnym (1910) konkursowym mieście-ogrodzie w Krakowie-Salwatorze, ul. Gontyna 5 a. Wojciech Kosiński i Agata Mazur, 1988-1989

Development in secession (1910) a contest garden-city in Cracow- Salwator, 5a Gontyna St. Wojciech Kosiński, Agata Mazur, 1988-1989

w czasie, do okresu powstawania po obydwu stronach Atlantyku idei, a w ślad za nimi realizacji podmiejskich osiedli jednorodzinnych i wielorodzinnych, podówczas jeszcze o ludzkiej skali i organicznie powiązanych. Idee te proponowały z zasady nowe miasta lub miasteczka, jednakże z reguły sytuowano je w pobliżu wielkich miast jako zespoły satelitarne, a w efekcie posłużyły one do budowanie przedmieść raczej niż osobnych jednostek urbanistyczno-krajobrazowych.

Do najważniejszych w tej mierze należy zaliczyć zrodzoną w tradycji angielskiej ideę miasta-ogrodu Garden City [Howard 2000], oraz amerykańską miasta szeroko-przestrzennego Broadacre City [Wright 2000]. Koncepcje te napędzane były jak najszlachetniejszymi ideami, spośród których należy wymienić zwłaszcza sprzeciw wobec coraz bardziej niezdrowym, niehigienicznym i szpetnym dzielnicom miast budowanym na fali eksplozji przemysłu w XIX wieku [Wheeler 2000]. Jednakże ujmując sprawę w wielkim skrócie, to wielkie i słuszne postąpanictwo de facto nie powiodło się. Chwytny schemat E. Howarda „Trzech magnesów – Miasto, Wieś, Miasto – Wieś”² stał się w praktyce narzędziem rozbicia pierwotnej harmonii dwóch światów tj. miasta i wsi zanurzonych w krajobrazie otwartym [Howard 1969]. Śladowe są realizacje howardowskich i post-howardowskich miast ogrodów, np.

Welwyn [Unwin 1965], w Polsce np. secesyjny Salwator i międzywojenny Cichy Kącik w Krakowie, międzywojenne kolonie warszawskie. Stały się one, owszem, niedoścignymi wzorami, jednakże tysiące późniejszych realizacji peryferyjnych zespołów o tych samych ideowych założeniach przyniosły bezpostaciowy i społeczny chaos przestrzenny. Stały się antymiastami ‘Anti-City’ [Mumford 2000], gdyż przełamały tradycyjny model oddzielający miasto od wsi: [Mumford 1979].

Ta utrata trzech odwiecznie odmiennych i oddzielonych postaci krajobrazu miejskiego, otwartego i wiejskiego, zlewanie się ich na przedmieściach w chaotyczną mieszaninę, jest kluczem do rozważanego tutaj problemu.

W stanach Zjednoczonych doszło w tej dziedzinie do nieporównywalnych przerostów takich obszarów – np. słynne wśród urbanistów, koszmarne monotonne przedmieście nowojorskie Levittown „przełaziło się” aż do sąsiedniego stanu Pennsylvania. Próby jego sanacji poprzez wbudowywanie przestrzeni publicznych nie powiodło się, a mieszkańcy pomimo wygodnych domków żyją –w sensie jakości krajobrazowej- jak gdyby w siedlisku złożonym z przyczep campingowych, albo w zasobnych slumsach [Gans 2000].

W Europie nieco mniej drastycznie, ale również w sposób kontrowersyjny z punktu widzenia dobra mieszkańców, i z punktu

użytkowego, oraz według zalet i defektów w zagospodarowaniu przestrzennym charakterystycznym dla tych programów.

Analiza owych plusów i minusów¹ może więc pośrednio pomóc w uzdrowieniu krajobrazów kulturowych przedmieść, a więc otwiera wielką szansę na realizację jednego z kluczowych segmentów reeuropeizacji tej części świata.

1. Pierwszym istotnym dla tej analizy rodzajem zagospodarowania peryferii jest mieszkalnictwo pochodzące jeszcze z okresu wczesnomodernistycznego na Zachodzie, a przedkomunistycznego w Europie środkowo-wschodniej. W tej dziedzinie należy sięgnąć jeszcze głębiej

oglądania krajobrazu – rozwinęła się modernistyczna idea wypełnienia obrzeży miast historycznych niską zabudową jednorodziną. Przebiegało to w sposób z zasady bardziej systemowy niż w USA. Dążono do kontynuacji głównych osi układów historycznych, próbowano wprowadzać quasi-tradycyjne przestrzenie społeczne. Jednakże poza nielicznymi wyjątkowo zadbanymi przedsięwzięciami tego rodzaju np. w peryferyjnych dzielnicach Amsterdamu [Stedtebouw 1993], idea ta przyniosła rozproszenie, chaos, utratę miejskiej postaci urbanistycznej i jej oddzielenia od pleneru.

Kolejnym ciosem w krajobraz podmiejski i okołomiejski było wprowadzenie tam wysokiej zabudowy mieszkaniowej. Idee Corbusiera i Hilbersheimera nie mogły być realizowane na gruzach historycznych śródmieść tak jak tego pragnęli, gdyż na szczęście nie było w tym kierunku akceptacji społecznej. Natomiast drastyczne eksperymenty znalazły powszechnie miejsce na obrzeżach miast. Od średniowysokiej zabudowy satelitarnych „miast ogrodów”, nowa generacja zabudowy np. w Anglii (londyński Roehampton) i Szwecji (wokół Sztokholmu Farsta, Vällingby, potem Kista; wschodnie Malmö) stała się coraz wyższa i okropniejsza np. Hansaviertel w Berlinie Zachodnim. Rozbudowa miast poprzez tworzenie niemiejskich peryferii została rzeczowo i jednoznacznie potępiona przez znawców problemu. Dotyczy to zarówno tych przedmieść, które

wypełnione są małymi domkami [Krier 2001], jak też tych w których dominują blokowiska np. [Drapella-Hermansdorfer 1998].

2. Socmodernizm. W ślad za tym w miarę „postępów” technologii, blokowiska, w imię spójności wschodniego socjalizmu ze wschodnim modernizmem, załąły peryferyjne obszary, wypełniając krajobraz swymi złowrogimi sylwetkami (np. panorama Krakowa od południa i zachodu). Ten wzorzec został powszechnie odrzucony na Zachodzie zaledwie kilka lat po wprowadzeniu, tj. w toku lat 60. XX wieku³. A więc drugi z kolei model zagospodarowania stref podmiejskich dla celów

mieszkalnictwa na Wschodzie to socmodernizm. Obok blokowisk jego drugim obliczem, na inny lecz również koszmarny sposób zarysowujący się w peryferyjnym krajobrazie to pudełkowa i pseudo rodzima zabudowa jednorodzinna. Tutaj mumfordowska uwaga o utracie granic miejskości przybiera najdosłowniejszy wyraz. Odwieczna triada miasto – plener – wieś została przez tę zabudowę całkowicie zatarta. Np. na obszarze trójkąta Kraków – Tarnów – Nowy Sącz mamy do czynienia z niekończącą się aglomeracją takiej właśnie zabudowy tworzącą krajobraz ani miejski, ani wiejski, ani przyrodniczy, krajobraz chaotyczny i jednoznacznie szpetny.



Rozbudowa międzywojennego, modernistycznego miasta-ogrodu Cichy Kącik w Krakowie, ul. Reymonta/Piastowska. Agata Kantarek, Artur Jasiński, Wojciech Kosiński, 1987-1990

Development of inter war, modernist city-garden "Cichy Kącik" in Cracow, Reymonta/Piastowska St. Agata Kantarek, Artur Jasinski, Wojciech Kosinski, 1987-1990

3. Mieszkalnictwo okresu postkomunistycznego. Okres przemian lat 90. XX wieku, oprócz niewątpliwych zalet [Böhm 1992], niesie nowe również niebezpieczne zagrożenia dla krajobrazu peryferii. Można tutaj wyróżnić conajmniej 2-3 modele zabudowy. Pierwszy, najbliższy historycznej tkanki w najatrakcyjniejszych miastach, u nas głównie w Warszawie, to wielorodzinne condominia. Są one z reguły przeskalowane w stosunku do otaczającego krajobrazu miejskiego. Jest to szczególnie dojmujące w lokalizacjach uzupełniających – plombowych. Oprócz skali, czynnikiem „zgrzytu” estetycznego jest z reguły odmienna jakość ich architektury w porównaniu z otoczeniem. Bogaci inwestorzy i posłuszni im architekci oraz urzędnicy uzgadniający projekty z zasady ignorują kontekst działający w duchu pojemności oraz pretensjonalności nowych obiektów. Dodatkowym czynnikiem wyobcowania condominiów z kontekstu jest rola bezpieczeństwa przemieniająca tę architekturę w ‘fortece’ [Davis 1992]. Drugim modelem są condominia złożone z domów jednorodzinnych. One również spełniają zasady bezpieczeństwa, posiadają kontrolowane bramy i ogrodzenia, stanowiące konkretne i symboliczne odcięcie od otoczenia. Zdarza się, że bywają wpisane w siatkę podmiejskich ulic i uliczek, ale często stają się istną tkanką nowotworową w krajobrazie podmiejskim. Ich standard jest przeważnie lepszy niż otaczająca

starsza zabudowa, ale podobnie jak w przypadku condominiów wielorodzinnych, ich cechą jest również swoisty triumfalizm ponad otoczeniem. Condominia, jakkolwiek występują w krajach Europy zachodniej, np. w Szwajcarii, jednakże są ze swej genezy tworem amerykańskim, charakterystycznym zarówno dla USA i Kanady, jak również dla bogatych enklaw miast w krajach latynoskich. Ta amerykańska fragmentacja naszego podmiejskiego krajobrazu wynika z braku modelu i sposobu dobrego kształtowania przedmiotu na drodze harmonijnej kontynuacji miasta. Condominia nie spełniają tej roli. Zawsze są totalnie odcięte zarówno od miejskich jak też od wiejskich struktur funkcjonalno-przestrzennych i krajobrazowych [Gzell 2002].

Niedobrym zjawiskiem jest swoista „bezwładność” planów zagospodarowania przestrzennego. Otóż wyznaczone w nich jeszcze w minionej epoce blokowskie lokalizacje okołomiejskie typu MW (mieszkalnictwo wysokiej intensywności), niejako automatycznie pozostają w mocy (i w nowych planach) i zostają przekazane współczesnym deweloperom. Zabudowa tworzona przez tych ostatnich nie jest już tak drastyczna jak blokowiska, staje się jednak niewłaściwym wtrętem w krajobraz peryferii.

Ostatnia z opisywanych tutaj formuł zabudowywania mieszkaniowego obrzeży miast i pozamiejskich peryferii to indywidualne budow-

nictwo jednorodzinne. Umocnienie prawa własności działek rodzinnych z jednej strony, a spekulacja ziemią i parcelacja terenów dla celów komercyjnych z drugiej, powodują w sumie nową falę spontanicznego budownictwa domków. Liberalizacja polityki mieszkaniowej i prawa budowlanego powodują to, że estetyczna jakość tej nowej zabudowy jest faktycznie całkowicie pozbawiona kontroli i restrykcji. Niewątpliwie ogólny poziom jakościowy tego rodzaju architektury znacznie się w ciągu ostatnich lat poprawił, natomiast nie uległa poprawie, a raczej wręcz pogorszyła się chaotyczność tej zabudowy, wzrosła też bezkarność samowol budowlanych. Płynie stąd dalsza kakofonia krajobrazu kulturowego stref podmiejskich.

4. Innego rodzaju nową falą budownictwa ery postkomunistycznej mającą wielki wpływ na krajobraz podmiejski, są supermarkety, a szerzej – ich zespoły w formie zupełnie nowych centrów handlowo-usługowych. Ich kontrowersyjna rola w aspektach gospodarczym i społecznym znajduje się poza zakresem niniejszego artykułu; wiele można powiedzieć dobrego i złego w tych dziedzinach. Jednakże w dziedzinie kształtowania pejzażu kulturowego w niedalekim kontekście historycznych i zabytkowych obszarów miast europejskich, można ich oddziaływanie ocenić wyłącznie negatywnie. Jest to znów, podobnie jak w przypadku condominiów model zdecydowanie

amerykański, „żywcem” przeniesiony na grunt tradycyjnego krajobrazu kulturowego miasta europejskiego i jego otoczenia. Supermarkety i ich zespoły w naszych miastach, często sytuowane w podobnych lokalizacjach do tych, w których niegdyś budowano blokowiska, dziś podobnie jak owe blokowiska brutalnie dominują w krajobrazie [Gzell 2002].

5. Odmienną niż hipermarkety pochodną gospodarki wolnorynkowej, drastycznie szpecąca przedmieścia i peryferie, zwłaszcza w pobliżu lub wzdłuż ważnych dróg kołowych, są różnego rodzaju wielkie place handlowe, tzw. giełdy towarowe, komisje samochodowe niejednokrotnie przypominające cmentarzyska aut, składy budowlane i nieco mniej szpecące składy ogrodnicze. Są to najczęściej prymitywnie urządzone place, a nawet tylko ziemia częściowo pokryta żwirem. Brak ujęcia przestrzennego tego żywiołu, brak estetycznych ogrodzeń, bram, pawilonów, a częstokroć nawet brak godnych dojazdów – tworzą z tych miejsc substandard krajobrazowy o pozorach tymczasowości, ale w wielu przypadkach funkcjonujący w tej formie długie lata.

6. Ważnym składnikiem krajobrazu podmiejskiego jest powierzchnia i przestrzeń komunikacyjna wraz z urządzeniami i budynkami [Hauke, Bułgakow 1952]. Można tu wymienić np. obiekty towarzyszące autostradom – punkty kontroli i opłat,

stacje paliwowe, często z towarzyszącymi obiektami handlowymi i gastronomicznymi, tworzącymi w sumie centra obsługi podróżnych. Szczególnie istotnymi są w tej kategorii przestrzennej porty lotnicze, a także porty wodne rzeczne lub przy jeziorach. Na uwagę zasługuje mało znany a bardzo ciekawy nieczynny port rzeczny na Wiśle pomiędzy Krakowem a Nową Hutą oczekujący na rozsądną adaptację⁴. Podmiejskie urządzenia komunikacyjne często były i są traktowane zgoła użytkowo jak architektura przemysłowa, z minimalną dbałością o wyższy stopień estetyki oraz o kontekst krajobrazowy. Wciąż trwałym, fatalnym zjawiskiem w krajobrazie peryferii są linie przesyłowe wysokiego napięcia, na zachodzie coraz częściej kanalizowane pod ziemią. Nowym pokrewnym zjawiskiem w krajobrazie są wieże dla telekomunikacji satelitarnej. Kapitałną ideą pro-krajobrazową⁵ zawartą w Karcie Nowej Urbanistyki [Charter of the New Urbanism], [Calthorpe 200] jest tworzenie wzdłuż dróg komunikacyjnych „korytarzy” zrównoważonego rozwoju – ekologicznych i pięknych.

7. Najsilniejsze „uderzenia” w krajobraz podmiejski to przemysł ciężki i wydobywczy oraz wysypiska. W ciągu dziesięcioleci fabryki „wędrowały” ze śródmieść (Anglia, Zagłębie Ruhry i Górny Śląsk, Łódź), na obrzeża miast (wspomniane Zabłocie i Bonarka w Krakowie), wreszcie na przedmieścia (kombinat k/Nowej

Huty). Podobną drogą od wewnątrz na zewnątrz miast porusza się obecnie proces sanacji, rekultywacji i sozologii. Kapitałnym przykładem jest wielkoprzestrzenny park regionalny „uzdrawiający” wspomniane Zagłębie Ruhry wzdłuż rzeki Ems w Północnej Nadrenii – Westfalii, zwany w oryginale Emscher Park. Jest to światowej klasy lekcja wprowadzenia zieleni w postindustrialny krajobraz, oraz wzorzec adaptacji obiektów poprzemysłowych dla rekreacji i kultury. Podobnymi z założenia przedsięwzięciami starszymi o kilkadziesiąt lat są Leśny Pas GOP oraz Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Nierozwiązanym do tej pory zjawiskiem istniejącym i narastającym w pejzażu okołomiejskim są wysypiska. Ich lokalizacja, sposób urządzenia i dopuszczalna wielkość, to potężne problemy ekologiczne i społeczne, oprócz problemu krajobrazowego. Odpowiednie gromadzenie odpadów, selekcja i odzyskiwanie (surowce wtórne, recykling) są współczesnymi działaniami o ogromnej wadze, które mogą radykalnie zmniejszyć bezużyteczną masę wywożoną na podmiejskie śmietniki. Ponieważ jednak ich istnienie jest jak dotąd nieuniknione, stanowią one wielkie międzydyscyplinarne wyzwanie, z doniosłą rolą architektów krajobrazu w dziedzinie lokalizacji oraz formowania terenu i zieleni.

8. Najbardziej tradycyjną i oczywistą funkcją przedmieść było i jest rolnictwo. W minionych stuleciach, gdy istniała pierwotna harmonijność zagospodarowania przestrzennego i ładu krajobrazowy, miasto w swej zwartej formie i jasno zakreślonej postaci otoczone było najpierw lasami a w miarę ich karczowania – polami uprawnymi i łąkami kośno-pastwiskowymi. Wsie znajdowały się w dalszej odległości. Zachód Europy w odniesieniu do wielu miast i miasteczek zdołał utrzymać lub odzyskać taką pierwotną harmonię. Sprzyja temu rygorystyczna ochrona krajobrazu naturalnego i kulturowego, działająca w interesie zrównoważonego rozwoju dla dobra przede wszystkim mieszkańców i turystów.

„Zielone” otoczenie miast i miasteczek utrzymało się też w niektórych regionach Polski. Jednakże nie dzięki świadomej ochronie krajobrazu podmiejskiego, lecz z powodu ubóstwa ludności, które nie pozwoliło na dynamiczną ekspansję budownictwa mieszkaniowego, np. w regionach wschodnich i na przedpolu Sudetów. Z zasady jednak wokół miast w Polsce i innych krajach postkomunistycznych otwarte tereny rolne zostały zabudowane chaotyczną tkanką domów jednorodzinnych. Tkanina ta jest rozrzedzona tam gdzie ludność rolnicza budowała się na własnych polach, a nieco zagęszczona tam gdzie nastąpiła komasacja gruntów a następnie parcelacja na działki budowlane. W nieco dalszych, atrakcyjnych

krajobrazowo terenach w pobliżu dużych miast, krajobrazowej degradacji dokonało tzw. budownictwo letniskowe. Można to zaobserwować w regionach Bukaresztu, Budapesztu, w dalszych strefach podmiejskich dawnej Czechosłowacji, a u nas m.in. w podwarszawskich lasach, na podkrakowskich pogórzach, w podwrocławskich Sulistrowickach k/zabytkowej Sobótki pod Ślężą.⁶

Inną formą degradacji podmiejskiego krajobrazu rolniczego jest przekształcanie naturalnych kultur rolnych w quasi-przemysłową produkcję. Do niej używa się trujących pestycydów, jej odpływy są niemniej groźne od ścieków fabrycznych, a formy architektoniczne tysięcy szklarni niewiele różnią się od antyestetycznego pejzażu przemysłowego. Brutalne podejście producentów rolno-ogrodniczych dążących do maksymalnego wykorzystania terenów objawia się karczowaniem drzew i krzewów. Być może w takim krajobrazie najdobitniej przedstawia się brak „sumienia ekologicznego”⁷.

9. Parki i lasy. Od momentu uświadomienia sobie przez mieszkańców miast, przez myślicieli, naukowców i światłych polityków oraz ‘last but not least’ architektów krajobrazu, że dla jakości życia w mieście, rozbudowie „twardej” tkanki urbanistycznej winno towarzyszyć zachowanie lub wytworzenie stosownej powierzchni przyrodniczej, rozpoczęła się tendencja kształtowania publicznych parków

wewnątrz miasta. Jest to więc znakomity przykład myśli o zrównoważonym rozwoju miast. Ta idea zwłaszcza ważna w pionierskim wydaniu F.L. Olmsteda objawiła się kapitalnymi realizacjami. Zrównoważeniem „ciężkiej” zabudowy wytworzonym pośrodku miasta stał się Central Park w Nowym Jorku [Olmsted 2000], a zrównoważeniem ulokowanym na obrzeżach stał się system parków wokół Buffalo [Olmsted 1979]. Taką tendencją kształtowania zieleni publicznej, wspomagają historyczne ogrody i parki prywatne – przy rezydencjach i klasztorach, a także cmentarze.

Drugą ważną formułą „uzdrowiającą” dla mieszkańców dużych miast, oraz superważną dla krajobrazu podmiejskiego są parki leśne, zazwyczaj powiązane z akwenami, urządzeniami, obiektami i zespołami wypoczynkowymi, sportowymi i turystycznymi, a gdzieś tam z zespołami służby zdrowia. Szczególnie piękne pejzażowo są parki leśne zlokalizowane na wzgórzach, które dzięki swej stromiźnie nie zostały wcześniej zabudowane, a teraz znajdują się pod ochroną. Dlatego Kraków ma swój zespół „3S” – Salwator-Sikornik-Sowiniec (Las Wolski), Sofia – Park Narodowy Witosza, Oslo – Holmenkollen, Trondheim – Snřhette, Zakopane – Gubałówkę nazwaną modelowo „zieloną tarczą” przez Jana Chmielewskiego.

W sumie podmiejskie tereny zielone spełniają wielorakie role. Leśne pierścienie otaczające miasta,

a także kliny zieleni lub przekątniowe „korytarze” wprowadzają do centrum świeże, przefiltrowane powietrze; mogą być też nośnikami wspomagającym pozyskiwanie dla miasta zdrowej wody. Po drugie, stanowią środowisko wypoczynku. Po trzecie wreszcie, są kapitalnym składnikiem krajobrazu miasta.

10. „Nowe Śródmieścia”. Pod taką nazwą, w oryginale ‘New Downtowns’ amerykańscy urbaniści określają kontrowersyjną, najnowszą tendencję kształtowania stref podmiejskich i peryferyjnych. Tendencja ta, z gruntu amerykańska w swym charakterze, polega na tworzeniu zupełnie nowych zespołów urbanistycznych złożonych z wyspecjalizowanego programowo centrum (handel, usługi, produkcja, nauczanie), oraz z otaczających je lub przemieszanych z nimi sektorów mieszkaniowych. Są to więc swoiste miasteczka na surowym korzeniu, których wzorcami są campusy uniwersyteckie, a pionierską realizacją Silicon Valley – miasteczko przemysłu elektronicznego. Modelowym przykładem najnowszej generacji New Downtown jest Plattsburgh pod Nowym Jorkiem – miasteczko hipermarketów (1995), stanowi ono obecny wzorzec amerykański, źródło dla dalszych poszukiwań. Ten wzorzec nawiązuje do cech tradycyjnego miasta z rynkiem nierzadko z substytutem ratusza, oraz z siatką ulic zabudowanych pierzejowymi domami [Rybczyński 2000]⁸.

Mimo tych ukłonów w stronę Starego Kontynentu, dla mieszkańców historycznych miast europejskich takie formuły mogą się wydawać amerykańskimi do zaakceptowania na naszym gruncie, podobnie jak zostało to zasygnalizowane w początkowej części tego rozdziału odnośnie hipermarketów i monokulturowej zabudowy jednorodzinnej. Można obawiać się że krajobraz New Downtown będzie łączyć te dwie niezośne formuły. Jest to jednak kwestia jakości urbanistycznej i architektonicznej, oraz udziału elementów przyrodniczych – w sumie kwestią jest ujęcie krajobrazowe takiej formuły programowej. Znanie są i w pełni akceptowane skandynawskie parki uniwersyteckie „skąpane” w zieleni, z subtelną ceglana i drewnianą architekturą harmonijnie wtopioną w teren pomimo wielkich niejednokrotnie kubatur – z ziemnym, kamiennym i wodnym landscapingiem, np. Otaniem koło Helsinek. Coraz więcej parków technologicznych w podobny sposób prezentuje harmonijność krajobrazową.⁹ Tradycja europejska może w tej mierze dokonywać „ukulturalnienia” stylistyki amerykańskiej. Nowe Śródmieścia wydają się ciekawą koncepcją zwłaszcza dla Europy wschodniej, cechującej się rozrzedzoną siatką miast. Być może w tym kontekście mogłyby one przynieść więcej korzyści niż zniszczenia, zarówno w aspektach gospodarczo-społecznych jak też krajobrazowych.

Wnioski

Conclusion

1. Tradycyjne miasto europejskie posiada harmonijnie zarysowaną postać krajobrazową obejmująca tereny zabudowane, które są oddzielone klarowną granicą od otwartego otoczenia krajobrazowego. Przedmieścia takiego miasta były harmonijną kontynuacją tkanki miejskiej, albo „odrywały się” od niej tworząc logiczne siedliska w postaci wsi i miasteczek, z własną identyfikacją i pięknem. Ten model utrzymał się z niewielkimi odstępstwami w wielu miastach i miasteczkach zachodnioeuropejskich.

2. Ustrój tzw. realnego socjalizmu, wraz z fałszywą interpretacją architektonicznego modernizmu (Ruchu Nowoczesnego), objawił krajobraz podmiejski w formie bloków okalających śródmieścia, oraz w formie niekontrolowanej eksplozji chaotycznej zabudowy jednorodzinnej pochłaniającej okoliczności krajobraz otwarty. Ten „socmodernizm” przyczynił się do drastycznej degradacji stref podmiejskich. Niezbędna wydaje się ścisła regulacja tych zjawisk, zwłaszcza poprzez nowelizację legislacji o zagospodarowaniu przestrzennym, dotyczące gęstości zabudowy i innych instrumentów kształtowania ładu przestrzennego, np. obligatoryjnych planów krajobrazowych dla terenów zagrożonych nieładem¹⁰.

3. Transformacja postkomunistyczna w ciągu pierwszej dekady na obszarze Europy środkowo-wschodniej objawia się na przedmieściach w formie pseudo amerykańskich koncepcji zorientowanych wyłącznie na finansowy zys developerów, a nie na jakość krajobrazową. Dominują w tej formule oderwane od kontekstu supermarkety oraz kondominia pomniejszych bloków oraz szeregowek. Są to procesy potężne i raczej niemożliwe do odwrócenia; dlatego należy wyselekcjonować co w tej amerykańskości jest naprawdę przydatne w kontekście tradycji miasta europejskiego i jego przedmieść.

4. Ze wszystkich powyższych wywodów wynika, że najbardziej logiczną ideą dla lepszej przyszłości krajobrazu kulturowego przedmieść i stref podmiejskich jest rehabilitacja w duchu odwiecznej formuły europejskiego miasta i otoczenia. Optymistyczne jest, że wybitne środowiska urbanistyczne [Charter of the New Urbanism], [Urban Villages], oraz architektoniczne [Peripherique group] dążą właśnie w tym kierunku.

5. Zarysowane kierunki twórczej rehabilitacji posiadają dwie zalety; mają szansę uczynić nasze podmiejskie krajobrazy bardziej funkcjonalnymi i pięknieszymi; oraz mogą przybliżyć współczesne wschodnioeuropejskie substandardy krajobrazowe do standardów Unii Europejskiej. W tym celu niezbęd-

ne jest zawodowe zrzeszenie się architektów krajobrazu w Polsce, a następnie wprowadzenie tego zrzeszenia do odpowiednich struktur europejskich¹¹.

Wojciech Kosiński

Wydział Architektury
Politechnika Krakowska
Faculty of Architecture
Technical University of Cracow

Przypisy

¹ W dokładniejszej, roboczej wersji takiej analizy przydatna może być metoda SWOT [Kosiński 2000].

² Do idei Miasta – Wsi tj. Urban Villages powrócono w Wielkiej Brytanii po modernizmie, w dziełach m.in. architektów związanych z działalnością księcia Walii Karola [Calthorpe], [Krier 2001, 2002], [Charter of the New Urbanism], [Urban Villages].

³ Zauważmy że również „Śmierć architektury modernistycznej” [Jencks] i otwarcie drogi do postmodernizmu, identyfikowana jest ze zburzeniem blokowiska Pruitt-Igoe w St Louis, autorstwa Minoru Yamasaki, który stworzył także World Trade Center na Manhattanie.

⁴ Obiekt ten położony w strefie peryferyjnej Krakowa Zabłocie, stanowiącej jeden z kilku oficjalnych obszarów aktywizacji miasta, na razie jest tematem prac dyplomowych prowadzonych w Instytucie Architektury Krajobrazu WAPK pod kierunkiem prof. Aleksandra Böhma.

⁵ Pojęcie „prokrajobrazowy” (pro krajobrazowy, pro–krajobrazowy) wypromował na przełomie lat 1994/95 autor niniejszego artykułu podczas prac nad tematem badawczym „Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku” [Kosiński 1996].

⁶ Autor został dokładnie wprowadzony w problematykę anty-krajobrazowych przekształceń terenów rolnych w okresie ich szczególnie drastycznego występowania w latach 1975-1985,

podczas swej działalności w Komisji Obszarów Wiejskich w ramach Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, pod kierownictwem prof. Andrzeja Stasiaka.

⁷ Określenie prof. Juliana Aleksandrowicza.

⁸ Witold Rybczynski jest profesorem urbanistyki na Uniwersytecie Pennsylvania, USA.

⁹ Wybitnie atrakcyjnym i dobrze się zapowiadającym przedsięwzięciem tego typu jest Campus Uniwersytetu Jagiellońskiego powiązany z parkiem technologicznym Motorola w Krakowie – Pychowicach. Jest to *de facto* nowe miasteczko z neo-klasycznym planem obejmującym linie regulacyjne, pierzeje ulic i placów, gabaryty projektowanej zabudowy, zamknięcia perspektywiczne w kierunku krakowskich i podkrakowskich zabytków. Ten plan koordynacyjny wykonał prof. Aleksander Böhme z zespołem. Campus ten stał się ostatnio sławny dzięki wizytacji papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki w sierpniu 2002 roku.

¹⁰ Cennym materiałem prekursorskim w tej dziedzinie stał się załącznik do Planu Krakowa – Polityka Krajobrazowa wprowadzający obligatoryjne strefy krajobrazowe z odpowiednimi wytycznymi architektonicznymi [Kosiński 2000].

¹¹ Najbardziej odpowiednimi działaniami w tej sprawie wydają się: utworzenie izby zawodowej polskich architektów krajobrazu, a następnie afiliowanie jej w strukturze europejskiej organizacji EFLA.

Literatura

1. Böhme A., 1992, *Problemy przestrzenne miasta postkomunistycznego* [w:] *Świat Nieruchomości*, 1, s. 5-8.

2. Calthorpe P., 2000, *The Pedestrian Pocket*, Oryg. [w:] *Pedestrian Pocket Book*, praca zbiorowa, red. Doug Lelbaugh (1989), przedruk *City Reader*, London, s. 350-356.

3. *Charter of the New Urbanism*, 1999, praca zbiorowa, red. Michael Leccese, Kathleen McCormick, New York, s. 194.
4. Czarnecki Wł., 1964, *Planowanie miast i osiedli. Tom VI – region miasta*, Warszawa–Poznań, s. 523.
5. Davis M., 1992. *City of Quartz. Excavating the Future in Los Angeles*, New York, s. 463.
6. Drapella-Hermansdorfer A., 1998, *Idea Jedności w Architekturze*, Wrocław, s. 207.
7. Gans Herbert J., 2000, *Levittown and America*, Oryg. [w:] *The Levittowners* (1967), przedruk *City Reader*, London, s. 63-68.
8. Gzell Sł., 2002, *Peryferia – przewrany dialog miasta z otoczeniem*, [w:] *Przestrzeń dla komunikacji w mieście*, materiały konferencji Instytutu Projektowania Urbanistycznego WAPK, Kraków, s. 129-134.
9. Hauke M., Bułgakow M., 1952, *Planowanie strefy podmiejskiej* [w:] *Miasto*, 4, s. 5-9.
10. Howard E., 1969, *Les Cités – Jardins de demain*, wprowadzenie Lewis Mumford, Paris, s. 129.
11. Howard E., 2000, *The Town – Country Magnet*, Oryg. [w:] *Garden Cities of To-morrow*, 1898, przedruk *City Reader*, London, s. 321-329.
12. Jencks Ch., 1984, *The Language od Post-Modern Architecture*, New York–London, s. 9.
13. Kosiński W., 1996, *Przykłady pozytywnych realizacji prokrajobrazowych* [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod kierunkiem Aleksandra Böhma, Warszawa, s. 217-238.
14. Kosiński W., 2000, *Aktywizacja turystyczna małych miast. Aspekty architektoniczno-krajobrazowe*, Kraków, s. 397.
15. Krier L., 2001, *Architektura. Wybór czy przeznaczenie*, opr. Piotr Choynowski, Warszawa, s. 208.
16. Krier L., 2002, *Poundbury – miasto ludzkiego świata*, opr. Piotr Choynowski, *Archiwolta* 1, s. 8-15.
17. Mumford L., 1979, *Suburbia – and Beyond* [w:] *The City in History*, London, s. 549-597.
18. Mumford L., 2000, *What is the City*, oryg. [w:] *Architectural Record* (1937), przedruk *City Reader*, London, s. 92-96.
19. Olmsted Frederic L., 1979, *Le plan du systcme des parcs de Buffalo* (1876) [w:] Manfredo Tafuri *Projet et utopie de l'Avant – garde r la Metro-pole*, Paris, s. 5, 37,66, 147-154.
20. Olmsted Frederic L., 2000, *Public Parks and the Enlargement of Towns*, oryg. [w:] *American Social Science Association* (1870), przedruk *City Reader*, London, s. 314-320.
21. *Périphériques groupe*, 2002, David Trottin i in. Wystawa: Arsenal – Centrum informacji, dokumentacji i ekspozycji; folder, wrzesień, Paryż.
22. Rybczyński W., 2000, *The New Downtown*, oryg. [w:] *City Life: Urban Expectations in a New World* (1995), przedruk *City Reader*, London, s.170-179.
23. *Stedtebouw*, 1993, praca zbiorowa, redaktorzy Ed Taverne, Irmin Visser, Nijmegen, s. 213-233.
24. Unwin R., 1965, *Le Regroupement*, fragmenty: *Town Planning in practice* (1909) i *Nothing gained by overcrowding* (1918) [w:] *L'urbanisme, utopies et réalités*, s. 290-293.
25. *Urban villages. A concept for creating developments on a sustainable scale*, 1992, opr. Tony Aldous & The Urban Village Company, Edinburgh, s. 95.
26. Wheeler S., 2000, *Planning sustainable and Livable Cities*, oryg. 1998, przedruk *City Reader*, London, s. 434-445.
27. Wright Frank L., 2000, *Broad-acre City: A New Community Plan*, oryg. [w:] *Architectural Record* (1935), przedruk *City Reader*, London, s. 344-349.